

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 1 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 90 (1102)

# Ludność USA chce pokoju

## Podżegacze otrzymują godną odpowiedź we własnym kraju

Komitet Narodowy Kongresu Słowiańskiego w USA ogłosił oświadczenie, w którym ostro występuje przeciwko paktowi atlantyckiemu, stwierdzając, iż jest on skierowany przede wszystkim przeciwko narodom Europy Wschodniej, zwłaszcza przeciwko ZSRR.

„Pakt ten — pisze Komitet — jest zdradą rooseveltońskiej polityki przyjaźni i współpracy między USA i aliantami oraz stanowi groźbę zarówno dla naszego własnego bezpieczeństwa, jak i dla pokoju światowego“.

Komitet wzywa Słowian amerykańskich do podjęcia masowej akcji protestacyjnej przeciwko paktowi i wita inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.

Jednocześnie Komitet komunikuje, iż w imieniu Kongresu Słowiańskiego USA, w Kongresie Paryskim wezmą udział prezes Leon Krzycki i profesor John Marshalek.

## Organizacje niemieckie żegnają marsz. Sokolowskiego

W związku z opuszczeniem przez marszałka Sokolowskiego dotychczasowego stanowiska szefa radzieckiego zarządu wojskowego w Niemczech, Socjalistyczna Partia Jedności (SED), prezydium niemieckiej Rady Ludowej oraz przewodniczący niemieckiej Komisji Gospodarczej wystosowali na ręce marszałka Sokolowskiego pisma pożegnalne.

Autorzy pism wyrażają podziękowanie za konsekwentne stanowisko marszałka Sokolowskiego w dziele urzeczywistnienia układu poczdamskiego oraz za jego pracę na zajmowanym dotychczas stanowisku.

Na terenie Stanów Zjednoczonych coraz szerzej rozwija się kampania elementów postępowych na rzecz pokoju.

W dużym mieście przemysłowym Newark w stanie Jersey odbył się wiec w obronie pokoju zorganizowany przez Narodową Radę Sztuki, nauki i wolnych zawodów. Mimo, iż prasa i organizacje reakcyjne gwałtownie atakowały inicjatywę Rady, na wiec przybyło ponad 3 i pół tys. osób. Sala teatru miejscowego, w którym odbywał się wiec, była wypełniona po brzegi.

Na wiecu przemawiali m. in. wybitny uczyony amerykański, pracujący nad zagadnieniami atomowymi, Morrison, uczyony brytyjski Stapledon i uczyony murzyński Armattoe. Delegaci radzieccy i polscy na skutek decyzji Departamentu Stanu nie zostali dopuszczeni do udziału w wiecu.

Podobne wiece przewidziane są również w Baltimore, Bostonie, Chicago, Detroit, St. Louis, Los Angeles, San Francisco, San Diego, Denver i Cleveland. Intelktualistom z Europy wschodniej zakazano udziału w tych wiecach.

## Po nowe wielkie sukcesy sięgnie młodzież radziecka zorganizowana w Komsomole

31 marca toczyły się w dalszym ciągu obrady XI Zjazdu Komsomolu. Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, pierwszy zabrał głos w dyskusji nad referatem sprawozdawczym sekretarz moskiewskiego Komitetu Komsomolu — Krasawczenko, który zobrazował wielkie osiągnięcia młodzieży stołecznej, wezwał do dalszego pogłębienia wychowania politycznego młodzieży i nakreślił najważniejsze zadania.

Sekretarz KC-LKZM Ukrainy, Semczastnyj, w swoim przemówieniu wskazał, że w czasie ostatniej wojny ponad 100 tysięcy Komsomolowców ukraińskich brało udział w walkach partyzanckich.

We współzawodnictwie socjalistycznym bierze udział obecnie w przemyśle ukraińskim ponad milion młodych robotników i robotnic.

Obecnie cała młodzież Ukrainy bierze czynny udział w akcji zalesiania Ukrainy.

Przy udziale młodzieży ukraińskiej zbudowano w kolchozach 695 radiowęzłów i o-

koło 60 tysięcy radiowych punktów odbiorczych.

Przemówienia powitalne wygłosili w dniu otwarcia prezes Akademii Nauk ZSRR — prof. Wawilow, oraz minister gospodarstwa leśnego ZSRR Bownin. Prof. Wawilow, stwierdzając, że armia uczonych radzieckich liczy obecnie ponad 100 tysięcy osób, wezwał młodzież do pogłębienia wiedzy, by z godnością reprezentować naukę radziecką. Minister Bownin wezwał młodzież do wzmoczenia udziału w akcji zalesiania obszarów stepowych.

Spśród gości zagranicznych przemówienie powitalne wygłosili: delegat Związku Młodzieży Polskiej — Morawski, generalny sekretarz Związku Młodzieży Republikańskiej Francji — Leo Figer, delegat Związku Młodzieży Czechosłowackiej — Gelzlar i delegat młodzieży bułgarskiej — Żywkow.

Zjazd otrzymał depesze powitalne od demokratycznych organizacji młodzieżowych Albanii, Algieru, Anglii, Francji, Belgii, Argentyny, Węgier i Rumunii.

# Budowa nowych fabryk

## Zwiększone wydatki na cele społeczne — oto wytyczne planu gospodarczego na rok 1949

Na kolejnym posiedzeniu Sejmu uchwalono rządowy projekt ustawy skarbowej i prelimitarza budżetowego na rok 1949, poczem posłowie wysłuchali odpowiedzi m. in. Modzelewskiego na interpelację w sprawie umowy repatriacyjnej z Polską.

Następnie w imieniu komisji planu gospodarczego pos. Rapaczyński (PZPR) wygłosił obszerny referat generalny o planie na rok bieżący.

Planowana wartość produkcji przemysłu państwowego wyniesie 12 miliardów 598 milionów złotych według cen z 1937 roku i wzrośnie o 26 procent w porównaniu z planem roku ubiegłego.

Wszystko wskazuje na to, że plan tegoroczny będzie przekroczony i że będzie wykonane postawione przez Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych zadanie wykonania planu 3-letniego w ciągu 9 — 10 miesięcy.

Najpoważniejszy udział w ogólnej wartości produkcji wykazuje hutnictwo, natomiast najpoważniejszy wzrost udziału — przemysł konsumpcyjny z włókiennictwem na czele.

Powstanie szereg nowych zakładów produkcyjnych i podejmimy nowe rodzaje produkcji.

Na inwestycje w przemyśle uspołecznionym przeznaczają się 118,6 miliardów zł.

W budownictwie przemysłowym, na które przeznaczają się 39 miliardów zł, położony będzie nacisk na zastępowanie przestarzałych urządzeń nowymi, na rozbudowę budynków i hal fabrycznych, magazynów itp.

Na budowę nowych elektrowni, kopalń, zakładów chemicznych, rozbudowę istniejących hut i budowę nowej wielkiej hut, od-

budowę fabryki maszyn i turbin oraz budowę nowej cementowni, — przeznaczone zostaną sumy od 500 milionów do 2 miliardów na każdy obiekt osobno.

W dalszym ciągu referent omówił szczegółowo wytyczne planu w dziedzinie rolnictwa, komunikacji, budownictwa i importu.

Następnie poseł Rapaczyński omówił plan w dziedzinie oświaty, szkolnictwa, kultury, sztuki, zdrowia i opieki społecznej.

Ogółem na cele społeczne i kulturalne prze-

znacza się w budżecie i planie inwestycyjnym 129 miliardów zł.

Mówca poświęcił szczególną uwagę planowemu systemowi oszczędzania, jako jednemu z istotnych warunków realizacji planu gospodarczego.

Po obszernej dyskusji ustawa o narodowym planie gospodarczym wraz z rezolucjami, została przy burzliwych oklaskach całej Izby, uchwalona jednogłośnie w drugim, a następnie trzecim czytaniu.

## Inwestycje Łodzi w 1950 roku

### Ćwierć miliarda na budownictwo mieszkaniowe, 207 milionów zł. na gmachy szkolne

Onegdaj, na posiedzeniu MRN-u został zatwierdzony uchwalony przez Zarząd Miejski projekt budżetu inwestycyjnego na rok 1950. Szczegółowy plan inwestycji przedstawiony będzie Radzie Państwa, która ma ostatecznie zdecydować o limitach, jakie Łódź otrzyma na cele inwestycyjne i t. zw. dotacje celowe dla poszczególnych agend miejskich.

Całość projektu zamyka się kwotą 2 miliardów 54 milionów zł. Wzrost w stosunku do planów inwestycyjnych tegorocznych wynosi ponad 160 milionów. Z ogólnej tej sumy planuje się na budownictwo mieszkaniowe w Łodzi z uwzględnieniem budownictwa dla ewakuowanych z przema-

czonych dla rozbiórki ruder — 262 miliony zł. Kwota ta ma być przekazana do dyspozycji Zakładu Osiedli Robotniczych.

Na rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej przeznaczają się — 450 milionów. Dla Miejskich Zakładów Komunikacyjnych na inwestycje związane z rozbudową sieci i kupno taboru — 120 milionów. 100 milionów przeznaczają się na roboty drogowe, 150 milionów na remonty Zarządu Nieruchomości, 207 milionów na budownictwo szkół powszechnych, 160 milionów na budownictwo szpitali, 120 — na gmach Teatru Narodowego i 50 milionów złotych na budowę Hali Sportowej. (cis)

## Francja i Polska

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski odpowiedział na interpelację klubów poselskich w sprawie stanowiska rządu francuskiego wobec repatriacji polskich robotników, którą w praktyce całkowicie niemal uniemożliwiono. Jest to fragment tego wielkiego zagadnienia, jakim są stosunki francusko-polskie i aby — je wyjaśnić — trzeba było sięgnąć do prawdziwych przyczyn, do źródeł zmian stosunku rządu francuskiego do Polski.

Zmiana ta, jak stwierdził min. Modzelewski, dała się zaobserwować po sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z grudnia 1947 r. w Moskwie, kiedy to rząd francuski uzależnił kwestię odnowienia i przystosowania sojuszu polsko-francuskiego do aktualnego układu stosunków, od zgody członków Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w praktyce od rządu Stanów Zjednoczonych. To była ta śliska droga, na którą wstąpił rząd francuski, już zdecydowany na plan Marshalla. Ta droga doprowadziła Francję do paktu północnoatlantyckiego, paktu wymierzonego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Nie jest to tylko zmiana w stosunku do repatriacji obywateli polskich. Na tej samej płaszczyźnie leżą przecież trudności, jakie stawia rząd francuski w wypełnianiu zobowiązań z tytułu umowy o wymianie kulturalnej i w czynnościach dyplomatycznych przedstawicielom Polski. Na tej samej płaszczyźnie leży opieka, jaką znajdują we Francji przestępcy z bandy Bohuna, którzy pozostawali na usługach Gestapo.

Polityka rządu francuskiego przeszła zmienną ewolucję, wywołując niepokój mas pracujących Francji i przyjaciół z poza granic francuskich.

Te zmiany doprowadziły rząd francuski do wyrzeczenia się udziału w tak podstawowej dla bezpieczeństwa Francji kwestii, jak zniszczenie źródeł agresji niemieckiej, natomiast zaangażowały czynnie w podważaniu systemu zbiorowego bezpieczeństwa, w podważaniu autorytetu ONZ. Rząd francuski zdecydował się na przystąpienie do paktu, który — jak przyznają jego autorzy — ma zastąpić ONZ.

Rząd francuski znalazł się w obozie podżegaczy wojennych i to jest prawdziwe źródło zmian w stosunkach z Polską, pozostającą w obozie pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Przeciwko machinacjom podżegaczy wojennych, przeciwko paktowi atlantyckiemu, który zamierza podpisać rząd francuski, powstaje potężny światowy ruch pokoju. W ruchu pokoju, obejmującym setki milionów ludzi, bierze czynny udział lud francuski. Światowy ruch pokoju sparaliżuje zamiary podżegaczy wojennych, zamiary agresji, skierowane przeciwko krajom pokoju i postępu.

## Strajki we Francji są coraz częstsze

Zgodnie z oficjalnymi danymi francuskiego ministerstwa pracy, w styczniu r. b. zanotowano we Francji 67 strajków wobec 32 w grudniu r. ub. Największa ilość strajków przypada na przemysł metalowy.

## 700-ny statek w Gdańsku

W dniu 29 bm. wpłynął do portu gdańskiego 700-ty statek w br. Był nim duński parowiec S/S „Belgien“.

W roku ubiegłym do dn. 29 marca było na wejściu w portcie Gdańska tylko 511 statków. W roku bież. ruch statków w Gdańsku znacznie się wzmógł.

## Likwidacja UNRRA

Jak donoszą z Waszyngtonu komitet wykonawczy UNRRA odbył dnia 30 marca swe posiedzenie i podał do wiadomości, że UNRRA zostaje rozwiązana po wykonaniu swych zadań.

## MARSHALL W ŁODZI

podwodnej wybiera się w podróż dokoła świata. Szczegóły na str. 5-ej.

Naszym dniem:

# Oszczędzajmy wszędzie!

## Z biur i urzędów muszą zniknąć szkodliwe przerosty biurokratyczne

Krajowa Narada Oszczędnościowa postawiła przed masami pracującymi bojowe zadania w walce z marnotrawstwem czasu, surowca, materiałów, z przerostami biurokratycznymi, słowem — z każdym czynnikiem, który przynosi nam nieobliczalne straty i opóźnia nasz marsz ku socjalizmowi.

Dla realizacji tych zadań odbywają się obecnie w całym kraju narady i zebrań, na których robotnicy występują z propozycjami jak i gdzie należy oszczędzać, przysługując nowe metody pracy itp.

Jednakże oprócz sprawy oszczędności na odcinku produkcyjnym, poszczególni mówcy na Krajowej Naradzie w Warszawie zwracali uwagę, że odpowiednie i celowe wykorzystanie rezerw ludzkich specjalnie w biurach i urzędach pozostawia u nas jeszcze wiele do życzenia.

Wynikało to poniekąd z tego, że w fabrykach łatwiej było skontrolować wydajność pracy robotnika w stosunku do maszyny, przy której pracuje, niż zbadać przydatność i pracę urzędnika siedzącego po uszy w swych papierkach.

Przy szczegółowym wglądzie w te sprawy okazało się, że istnieje wiele zakładów pracy, gdzie przede wszystkim rażącym jest stosunek ilości pracowników produkcyjnych do nieprodukcyjnych lub personelu pomocniczego, manipulacyjnego do pracowników samodzielnych i na kierowniczych stanowiskach.

Np. we Wrocławiu znajduje się fabryka, która zatrudnia 205 pracowników fizycznych i 105 umysłowych. Fabryka aparatów elektrycznych w Warszawie liczy 42 proc. pracowników umysłowych, z tego 24 proc. urzędników administracji.

Powyższe fakty wskazują, że taki stan rzeczy jest niedopuszczalny i groźny dla gospodarki narodowej i należy z nim bezwzględnie walczyć.

W halach fabrycznych toczy się obecnie przy udziale robotników, techników i inżynierów nieustanna bitwa o przedterminowe wykonanie planu, o pełne wykorzystanie dnia pracy. Inaczej jest na ogół w biurach, gdzie nie ma jeszcze norm pracy, nie ma współzawodnictwa. Z cennych 480 minut dnia roboczego traci się mnóstwo czasu przez spóźnianie się do pracy na prywatne rozmowy oraz wskutek wadliwej często organizacji pracy.

W jednym z centralnych zarządów przez myślu pracuje 8 osób rejestrujących pocztę wychodzącą i przychodzącą przy czym każda z tych 8-miu osób rejestruje dziennie aż 72 listy.

W wydziale księgowości jednej z wielkich spółdzielni w Warszawie 12-to godzinne siedzenie w biurze jest niemal zasadą. Pracę możnaby wykonać w normalnym dniu roboczym, chodzi jednak o go-

dziny nadliczbowe, które przynoszą pracownikom drugą dodatkową pensję.

Warszawski oddział państwowego przedsiębiorstwa handlowego posiada kierownika personalnego. Można sobie wyobrazić ile pracy ma ten „kierownik” i jego sekretarka, skoro w oddziale tym za trudnionych jest czterdziestu kilku pracowników.

Pierwszym krokiem na drodze usprawnienia tego stanu rzeczy winna być normalizacja i unormowanie pracy biurowej. W niektórych działach będzie to bardzo łatwym zadaniem jak np. w pracy maszynistek lub księgowych. Przeprowadzone w tym względzie próby w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przyniosły natych-

miastowe rezultaty i wydajność pracy wzrosła w znacznym stopniu.

Zagadnienie usprawnienia pracy w urzędach wiąże się również ze sprawą walki z biurokracją. Biurokratyczne „urzędowanie” w Ubezpieczalniach Społecznych, w urzędach administracyjnych, zarządach miejskich itd. odrywa dziesiątki tysięcy ludzi od produkcji gdyż godzinami muszą wycekiwać na załatwienie najprostszego sprawy.

Wszyscy zaś pracownicy biur i urzędów powinni uświadomić sobie, iż wzmożenie wydajności i dyscypliny pracy decyduje o zwiększeniu bogactwa narodowego i podwyższeniu poziomu życia wszystkich ludzi pracy.

## Chłopi — robotnikom robotnicy-chłopom Akcja łączności z wsią przybiera na sile

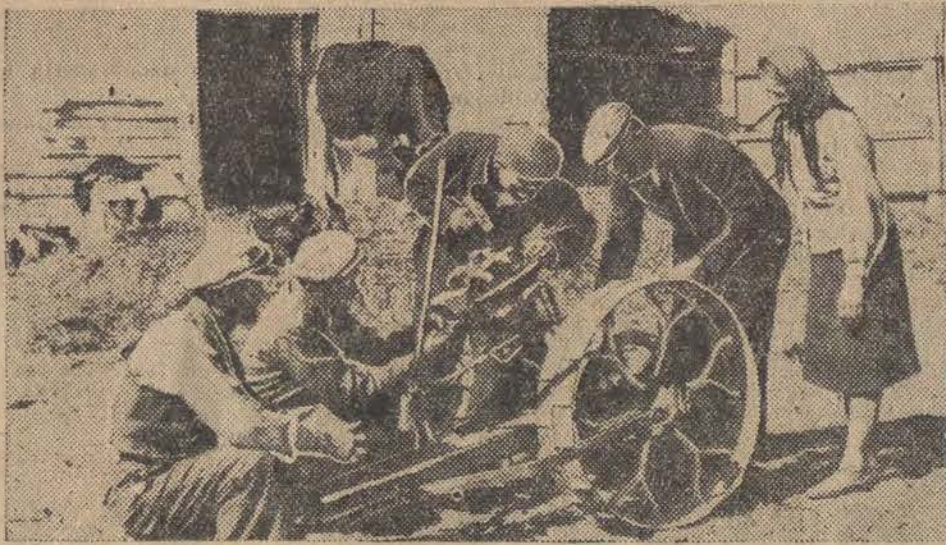
Akcja łączności miasta ze wsią wkracza z dniem 1-go kwietnia w pierwszą fazę realizacji. Uruchomione przy fabrykach łódzkich Brygady Robotnicze wyruszą w teren, by nieść pracującemu chłopstwu konkretną pomoc.

24 spośród łódzkich zakładów pracy zorganizowały już specjalne ekipy złożone z fachowców, robotników przeszkolonych na specjalnym kursie i posiadających wystarczające zasoby wiedzy.

Zadaniem Brygad jest, między innymi, pomoc przy organizowaniu świetlic, urządzaniu pogadanek, instruowanie i umacnianie chłopstwa w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — kapitalizmowi, którego reprezentantem na wsi jest bogacz wiejski.

Ekipy robotnicze ogarnąć powinny swym zasięgiem całokształt życia wsi. Chłop powinien nabrać pełnego zaufania do korzyści, jakie mu zapewni ścisły sojusz z klasą robotniczą.

W łódzkich zakładach pracy odbywają się zebrania w celu rozszerzenia sieci łączności ze wsią. Z każdym dniem zwiększa się ilość zakładów obejmujących swą akcją poszczególne wioski. Z każdym dniem też wzrastać będzie uświadomienie klasowe chłopstwa polskiego, który coraz bardziej zdaje sobie sprawę z jedynej i słusznej drogi jaką jest dla niego wspólny marsz ku socjalizmowi pod przewodnictwem klasy robotniczej. (w)



Codzienna nowelka „Expressu”

## URLOP

Na ulicy sprzedają już dziewczęta pierwsze anemony. Nadeszła wiosna i zaczynamy myśleć o naszych letnich urlopiach.

Jest nas czterech i każdy z nas planuje co innego. Jeden chce swoje wczasy spędzić w Ciechodźku, drugi w Cieplicach, trzeci jechać nad morze.

Tylko stary Komnacki powiada melancholijnie:

— A ja pojedę na wieś pod Łódź. Nie będzie to efektowne spędzenie urlopu, no ale co zrobić. I tak już nigdy nie spędzę lata w tak romantyczny sposób, jak dwadzieścia pięć lat temu!

Zapała papierosa i zaczął opowiadać.

— Mieszkałem wtedy w Warszawie, gdzie próbowałem różnych zawodów, aż wreszcie założyłem biuro detektywów. Personel jego nie był liczny, bo składał się tylko z jednej osoby, to znaczy ze mnie, a i dochody nie były imponujące, tak, że postanowiłem zlikwidować swoje przedsiębiorstwo i wziąć się do innej owocniejszej pracy.

Właśnie w tym czasie zgłosiła się do mnie dama o bardzo imponujących kształtach i wyniosłym spojrzeniu. Na jej torebce błyszczała korona z diamentami i paciorkami, nie trudno mi więc było zgadnąć, że dama ta pochodzi z tak zwanej „lepszej sfery”.

— Czym mogę służyć pani hrabini? — podsunąłem jej krzesło.

— Skąd pan wie, że jestem hrabiną? — spojrzała na mnie ze zdziwieniem.

Obrzuciłem ją uważnym spojrzeniem i zauważyłem, że na palcu ma dwie grube złote obrączki, a na szyi złoty medalion z miniaturką młodego chłopca.

Zrobiłem tajemniczą minę i ukloniłem się.

— Wiem o pani inne jeszcze rzeczy! Na przykład to, że jest pani wdową, że ma pani jedyne dziecko, którego kocha pani z całego serca i że w jego to sprawie raczyła się pani do mnie pofatygować!

Arystokratyczny babsztyl spojrzał na mnie ze zdumieniem.

— Wszystko się zgadza! Jestem rzeczywiście wdową i przyszedłem tutaj w sprawie mojego syna, Rafała. Niech pan sobie wyobrazi! Ten smarkacz zaręczył się z córką krawca! Tak jest! Ze zwykłą córką zwykłego krawca, sztychającego spodnie dla ordynarnej holoły! On, potomek znakomitego rodu, którego pradziad jeździł z Zygmuntem III na polowania, a którego prababka była jedną z bogdanek Augusta Mocnego...

— Ród pani hrabiny ma rzeczywiście wspaniałych antenatów! — zauważyłem trochę drwiaco — i dlatego zgadzam się, że megaloman syna pani jest oburzający. Ale niech pani mówi da-

lej o co chodzi.

— Otóż wczoraj — ciągnęła wzburzona dama — po dramatycznej rozmowie rzuciłam mu alternatywę: „wybieraj mnie albo ją!” — i ten niewdzięcznik wybrał tę drugą!.. Po prostu zniknął z mieszkania, a z leżącego na jego biurku rozkładu jazdy wynioskowała, że szalenciec wraz ze swoją krawcową pojechał do Włoch. Niech więc pan jedzie w ślad za nim, odszuka go i nie dopuści, ażeby popełnił ostateczne głupstwo! Niech mu pan wythumaczy, że gotowa jestem wybaczyć mu znieprawę, jaką rozkrwawił moje macierzyńskie serce...

— Rozumiem ból pani! — rzekłem z udanym współczuciem — tylko zaznaczam, że ta wyprawa kosztować będzie niemało! Jakąż więc sumę raczy łaskawa pani wyasygnować na ratowanie honoru swojej rodziny?

Spytałem się jeszcze o adres owego krawca, a potem utytułowana baba wydobyla z torebki paczkę banknotów, które z kolei zniknęły w moim portfelu, ja natomiast zobowiązałem się, że jeszcze tego samego dnia, to znaczy za trzy godziny, wyjadę do Włoch.

Babsko było widocznie podejrzliwe, bo osobiście odprowadziło mnie potem na dworzec, nie szczędząc dalszych rad i wskazówek.

Nareszcie pociąg ruszył. Po drodze wstąpiłem do pięknego Wiednia, zwiedziłem jego muzea, ogrody i wiatarnie, a stąd pojechałem do Wenecji. Tu przesiedziałem parę dni, podziwiając stary gród dołów i sennych

## Nasze Pały

ZUREK z GDANSKA: Podanie w tej sprawie proszę złożyć w Starostwie, na terenie którego Pan zamieszkuje. Tam też będzie Pan mógł zasięgnąć bliższych informacji w interesującej Pana sprawie.

SAMOTNA STANISŁAWA: Jeżeli ma Pani ochotę pójść sama do kina, to jest sprawa zupełnie jasna, iż nie popełnia Pani nieaktów. Spostrzeżenia Pani wypływają prawdopodobnie ze zbytecznego przeczuwania. Proszę do nas pisać zawsze, kiedy tylko przyjdzie Pani ochota. Chętnie czytamy listy naszych przyjaciół.

BRZYDKA IŁONKA: Jeżeli uważa Pani, że wyjazd Jej na wczas potrzebny jest dla podratowania zdrowia, proszę zgłosić się do swego lekarza rejonowego Ubezpieczalni Sp. i tam poprosić o skierowanie na komisję. Jeśli rzeczywiście stan Pani zdrowia wymaga kuracji wycieczkowej, otrzyma Pani skierowanie na 6 tygodni do jednej z miejscowości kuracyjnych.

R. NOWAK: Skoro ma Pan zamiłowanie do lotnictwa i tylko ze względu na rodziców nie może Pan się poświęcić ulubionemu zawodowi, może rozpocznie Pan studia przygotowujące do pokrewnego zawodu. Mógłby więc Pan wstąpić na Politechnikę na Wydział Konstrukcji Samolotów, lub Budowy Maszyn. Skoro nie zamierza Pan rozpocząć studiów wyższych, proszę skontaktować się z organizacją Służba Polsce, która prowadzi kursy motoryzacji lądowej.

B x 303: Proszę w tej sprawie udać się do Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 113 w Łodzi. Nie przypuszczamy jednak, aby w tych sprawach można było wykorzystywać czyjąś uczciwość i poczucie obowiązku. Orientując się co do charakteru swej znajomej może Pan wywnioskować, czy to co ona mówi, jest faktycznie prawdą. Najważniejsze, aby konsekwentnie za tego rodzaju nieporozumienie nie ponosiło dziecko, które jest najmniej winną istotą w tej całej sprawie.

MARYLKA z ŁODZI: Kochana Marylko! Chętnie pomozemy Ci w Twym zmartwieniu. Wyjętek, który zacytowałaś jest z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Książka ta ukazała się u nas już dwa lata temu w nowym wydaniu i kosztuje około 300 zł. Będziesz więc mogła nabyć ją w każdej księgarni.

## Nowa polska komedia Statystki mogą się zgłaszać do atelier FP

Dział produkcji „Filmu Polskiego” przystępuje do nakręcania nowej polskiej komedii muzycznej o emancypacji kobiet p. t. „Onie mają głos”. W roli głównej wystąpi popularna aktorka, Steficia Górka. Obok niej zobaczymy na ekranie kilkadziesiąt młodych dziewcząt w przeabawnych sytuacjach.

W związku z tym atelier „FP” przy ul. Łąkowej rozpoczyna od dziś werbunek studentek w wieku od 18 do 22 lat, odznaczających się odpowiednimi warunkami zewnętrznymi. Pierwszeństwo mają uczennice Wyższej Szkoły Teatralnej. Zgłaszać się w godz. od 17-cj do 19-cj.

kanalów. Stąd też wysłałem do hrabiny pierwszą depechę, żądając dalszej zaliczki, która istotnie została mi potem telegraficznie nadesłana.

Wzmocniwszy swoje mocno nadwyżone bumberką w Wiedniu i Wenecji fundusze, udałem się do Florencji, a stąd do Rzymu. Ale bawiłem tam niedługo, ponieważ nie znośnię wielkich upałów. Otrzymałszy więc od hrabiny dalsze subsydia, udałem się do Abacji.

Ach, moi panowie może sama plaża w Abacji nie jest specjalnie frapująca, ale za to ten kolor morza, te wleczory księżycowe na promenadzie! Ach, to był naprawdę urlop, którego nigdy w życiu nie zapomnę!..

Tu stary detektyw zadumał się, a jeden z nas zapytał:

— No dobrze, ale czy odnalazł pan wreszcie młodego hrabiego i jego narzeczoną?

— A, prawda! — uderzył się w głowę Komnacki — zapomniałem wam powie dzieć, że mając wtedy trzy godziny czasu, przed swoim wyjazdem do Włoch odszukałem owego krawca i od niego też dowiedziałem się, gdzie w tej chwili mogą znaleźć jego córkę i Rafała, którzy zamieszkali w jednym z małych warszawskich pensjonatów.

Nie byłem przecie głupcem i nie chciałem, wyjeżdżając do Włoch, płacić komorne za swoje mieszkanie. Więc też na czas swojej nieobecności wynajmąłem je młodej parze: Rafałowi i jego narzeczonej. I mam wrażenie, że w gniazdku tym czuli się oboje bardzo szczęśliwi!..

# PRZYGODY WICKA I WACKA



SĄSIEDZI: — Panie Wiciu, pan osi-  
wia! O, plama na ubraniu!... Szczura  
mu ktoś przyczepił! Prima aprilis! Prima  
aprilis!...  
WICEK: — Durne dowcypy!...

SOBEK: — Powiedziano mi, że na  
rynku dają darmo zupełną, ale  
to był prima aprilis...  
WICEK: — Czy taki pan głodny?  
SOBEK: — Nie, tylko, że darmo!

JAS: — Panie ładny! Ptaszka pan  
ma na głowie!...  
WICEK: — A ty fiołki we łbie, smar  
kaczu jeden! Rozumiesz?  
JAS: — Kiedy naprawdę ptak!...

WACEK: — Wiadomość o forsie!  
WICEK: — Prima aprilis, co?  
WACEK: — Nie żaden tam prima  
aprilis, tylko mandat karny za niezameldowanie Azora!

## Groźny lew wyrwał się z klatki cyrkowej

Cyrk Nr 2 rozbił swe namioty w Łodzi. Wczoraj odbywały się gorączkowe próby, m. in. z drapieżnymi zwierzętami. I otóż w czasie próbnego przedstawienia 4-letni lew „ADJUB” odmówił posłuszeństwa. Wyrwawszy się z klatki, jak szalony zaczął biegać po placu, wywołując zrozumiały popłoch wśród obcych. Niedoświadczony pogromca nie mógł sobie z nim dać rady. Nie pomogły groźne okrzyki, trzaskanie biczem i razy, a nawet strzały z pistoletu. Sytuację uratowała żona pogromcy. Na jej widok lew czym prędzej schował się do klatki. (kl.)

## Pierwsze nowalijki pojawiły się w sprzedaży

O tym, że słońce grzeje coraz lepiej, możemy się już przekonać w sklepach. Na półkach i w koszach pojawiły się bowiem pierwsze nowalijki, na które tak długo czekaliśmy. Hodowcy inspektowi oddają do łódzkich sklepów coraz większe ilości świeżej jarzyny. Zwiększająca się stale podaż spowodowana głównie działaniem słońca, pociąga za sobą zmiany w cenach, które wyraźnie opadają niemal z każdym dniem. Tak np. główka sałaty kosztuje obecnie w sklepach spółdzielczych maksymalnie 30 złotych, pepek rzodkiewki — 70 złotych. Stosunkowo drogi jest szpinak, za który płaćmy jeszcze 380 złotych. Natomiast cena na szczypiorek wynosi 10 — 15 złotych za pepek. Jeśli chodzi o szczypiorek, można go również kupić w... doniczce, placąc za nią około 50 złotych. Jest z tego dużo korzyści, bowiem szczypiorek po wycięciu znów odrasta.

## Tłuszcz na bony

W dniach od 1 do 9 kwietnia odbywać się będzie sprzedaż tłuszczów na bony. Na odcinek 1 kat PR otrzymamy pół kg. słoniny, na odcinek 4 kat. R i odc. 4 kat. RD — ćwiartkę margaryny. Po 9-tym kwietnia niezrealizowane odcinki tracą swą ważność.

## Zbrodniczy ojciec znął się nad swą córką — kaleką

Krótki, lakoniczny akt oskarżenia, zamykający się zaledwie w trzech zdaniach, nabrali przerażającej wymowy w czasie wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym. Na krześle, ustawionym przed stołem sędziowskim, siedzi młoda kobieta-kaleka. Kikuty nóg okryte są pledem. Znajne w charakterze świadka i oskarża swojego ojca — alkoholika, który ją głodzi, bije i maltretuje. — Wiem, że jestem ciężarem rodziny, — usprawiedliwia się nieszczęśliwa, — ale czy to z mojej winy? Przecież nogi straciłam w 1946 roku podczas katastrofy kolejowej pod Karolewem! Sąd skazał wyrodnego ojca — Stefana Stawigórskiego na 8 miesięcy więzienia.

## Tylko czyste jaja będziemy kupowali w sklepach

Poważne zmiany sądzą na odcinku handlu nabiałem. Dotychczas sprzedawano w sklepach jaja często o bardzo brudnej skorupie, a przy tym bardzo małe. Od dzisiaj natomiast do sprzedaży kierować się będzie jaja czyste, przy czym ich waga nie może być niższa niż 55 gramów. Nabiał zabrudzony oraz bardzo drobny używany będzie do celów przetwórczych. (kb)

# Kompetencje DRN-ów

## Potrzeby ludności poszczególnych dzielnic znajdą swe odbicie w nowych organach samorządowych

Powstanie trzech Rad Dzielnicowych w naszym mieście jest już tylko kwestią krótkiego czasu. Decyzja o ich utworzeniu zapadła już formalnie na plenum Miejskiej Rady Narodowej. Na podstawie zaleceń władz centralnych oraz na podstawie ustawy z 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych — Rady Dzielnicowe będą pomocniczymi organami samorządowymi, które pozwolą władzom nawiązać bliższą współpracę z masami robotniczymi, z terenowymi organizacjami społecznymi i politycznymi, a głównie z mającymi powstać komitetami blokowymi. Inicjatywa Rad w dziedzinie inwestycji i licznych spraw komunalnych pozwoli samorządowi bliżej zaznajomić się z potrzebami dzielnic robotniczych i sprawnie rozwiązywać wszystkie ich bolączki. Obecnie trwają przygotowania do montowania Rad Dzielnicowych. Opracowano już projekt statutu który będzie podstawą sformowania składu osobowego Rad i ich działalności. Projekt ten, oczywiście, będzie musiał uzyskać aprobatę MRN. Jakże są główne postanowienia statutu

we? Najważniejszym z nich jest paragraf, traktujący o kompetencjach. Mówi on o tym że „Dzielnicowe Rady są hierarchicznie podporządkowane Miejskiej Radzie Narodowej w Łodzi”. Do zakresu działań Rad należy będzie ustalenie potrzeb dzielnicy i ich zgłaszanie do MRN, opiniowanie spraw, przekazywanie przez MRN, Zarząd Miejski, względnie starostwa grodzkie, wydawnie opinii o kandydatach na stanowisko starosty grodzkiego, inicjowanie i przeprowadzanie akcji społecznych na terenie dzielnicy, kontrola z punktu widzenia legalności i celowości pracy Starostwa Grodzkiego, nadzór nad działalnością komitetów blokowych itd. Ważny jest dział statutu, określający skład Dzielnicowych Rad. Będą się one składały z przedstawicieli, delegowanych przez organizacje polityczne, gospodarcze, zawodowe i społeczne, działające na terenie dzielnicy oraz z osób spośród zasłużonych przedstawicieli wojskowości, nauki, sztuki i pracy społecznej, z tym, że liczba dodatkowo dobranych nie przekroczy jednej piątej, ogólnej liczby radców.

Rada Dzielnicowa śródmieścia liczyć będzie definitywnie 80 radnych, dla obszaru dzielnicy podległej starostwu północno-łódzkiemu — 64 radnych, a południowo-łódzkiemu — 56 radnych.

Nad prawidłowością ukonstytuowania się Dzielnicowych Rad czuwać będzie MRN.

Po skompletowaniu Rad, jej członkowie złożą na pierwszym posiedzeniu ślubowanie, analogiczne do tego, jakie składają radni miejscy.

Prezydium Rad składać się będzie z 3 członków i przewodniczącego oraz jego zastępcy. Powołane będą przy każdej z Rad następujące komisje: ogólna, kontroli społecznej, zdrowia, opieki społ., oświaty i kultury, lokalowa i zaopatrzeniowa, oraz komisja komitetów blokowych.

Dzielnicowe Rady jako organa kontroli będą miały prawo wyznaczać komisje do badań poszczególnych spraw, a komisje te będą wzywały dla przesłuchiwania zainteresowane strony, świadków i rzeczoznawców.

Posiedzenia Rad są w zasadzie jawne, ale w poszczególnych wypadkach mogą być uchwalone tajność obrad. Sekretariat Rad prowadzony będzie przez Starostwa Grodzkie.

W końcu warto jeszcze dodać, że każda uchwała Rady Dzielnicowej, sprzeczna z przepisami, wzgl. niecelowa — będzie mogła być uchylona w trybie nadzoru przez Miejską Radę Narodową bowiem MRN jest władzą nadrzędną rad terenowych. (stg)

## Nieuczciwi rzeźnicy skierowani do obozu pracy w Milencinie

Wprowadzenie do obrotu mięsa, pochodzącego z nielegalnego uboju, nie tylko podważa planową gospodarkę mięsną, lecz także przyczynia się poważnie do wzrostu spekulacji. Ponadto jest ono często powodem ciężkich zachorowań nieostrożnych konsumentów. Delegatura Wojewódzka Komisji Specjalnej prowadzi więc ostrą walkę z rzeźnikami-szkodnikami, którzy nie bacząc na nie sprzedają ludności mięso podejrzanego pochodzenia. W ostatnich dniach wysłano kilku spekulantów do obozu pracy przymusowej za

uprawianie tego procederu. Są nimi: Stanisław Wypych z Piotrkowa, Słowackiego 61 — osiem miesięcy obozu i 100 tys. złotych z zamianą na dalsze 3 miesiące obozu, Stanisław Mózga, zam. w Świętych Laskach, pow. Skierniewice — 6 miesięcy obozu, Leon Świąteczak, zam. w Bronkach, pow. Sieradz — 6 miesięcy, Bronisław Kubiak, zam. w Pamiętnej, pow. Skierniewice — 4 miesiące, Jan Kucharzki, zam. w Kampinie, pow. Łowicz — 4 miesiące, oraz Waclaw Jędrzejczak, zam. w Różyca Rudnickiej, pow. Łowicz — 3 miesiące. (kb)

## Za łapówkę przydzielali skóry

### Urzednicy z przemysłu skórzanego przed Sądem Doraźnym

Gorączkowo poszukiwano czegoś na statku szwedzkim tuż przed jego odpłynięciem z Gdańska. Żołnierze W. O. P. u przetrzasali wszystkie zakamarki. Nagle wyciągnęli ukrytego w węglu męczyznie. Był nim poszukiwany przez władze Stanisław Szewczyk, b. kierownik spółdzielni „Czuj-Czyn” w Łodzi. Na krótko przed tym wydarzeniem władze wpadły na trop olbrzymiej afery, dokonanej w przemyśle skórzanym. B. dyrektorem Centr. Handl. Przem. Skórzanego — Edward Tobik i naczelnik Wydziału Garbarskiego — Aleksander Leśniak przydzielali w pierwszej połowie 1948 roku nieistniejącym instytucjom za łapówki olbrzymie ilości skór.

Poza tym obydwa, przekraczając swoje uprawnienia, weszli m. in. w kontakt z kierownikami spółdzielni „Czuj-Czyn” Stanisławem Szewczykiem i Mieczysławem Sudrą, którym nielegalnie sprzedali około 11.000 kg. odpadków skórzanych za łapówkę w wysokości 10-000 zł. Dochodzenie ustaliło, że za pośrednictwem spekulantów odpłynęło na czarny rynek 4.342 kg. skóry i 100.536 kg. odpadków skórzanych, wartości ponad 10 milionów złotych. Przeciwno zaarrestowanej czwórce spekulantów sporządzono już akt oskarżenia. Stano oni wkrótce przed Sądem Doraźnym. (p)

## Kierownicy sklepów będą szkoleni na specjalnych kursach

PCH rozszerza znacznie sieć swych sklepów, zarówno na terenie naszego miasta jak i województwa. Aby zaś placówki te obsadzić wykwalifikowanym personelem, uruchomiono kursy dla kierowników sklepów i ekspedientów. Po miesięcznej nauce absolwenci otrzymają zatrudnienie w Łodzi oraz w województwie. (kb)

## Nowa strażnica powstanie przy ul. Wólczńskiej

Plany budowy nowej centralnej strażnicy i ośrodka szkoleniowego Straży Ogniowej, który ma powstać przy ul. Wólczńskiej 111-115 — zostały już przekazane do zatwierdzenia. Z początkiem sezonu przystąpi się już do budowy. Jak wiadomo, obecna strażnica przy ul. Daszyńskiego zostanie zburzona. (kb)

## Z notatnika reportera

Na torze kolejowym Włdzew — Chojny znaleziono zwłoki ludzkie z odciętą głową. Jak się okazało, był to niejaki Kazimierz Ciesiolkiewicz, lat 24, zamieszkały przy ul. Pieprzowej. W celach samobójczych rzucił się pod pociąg. Przyczyną tego desperackiego kroku nie ustalono.

## Azja budzi się!...



Porucznik szybko zbiegł ze wzgórze i podążył w kierunku wioski. Opanowało go jakieś złe przecucie. Ledwie dopadł do lasu okalającego pola wsi spostrzegł na niebie krwawą lunę. Przebiegł przez rzadki zagajnik i ujrzał wszystkie domy w płomieniach, a wśród nich Japończyków napastujących annamskie kobiety.



Porucznik nie zastanawiając się, że jest bez broni chwycił jakiś drag i dopadłszy oprawców począł siać wśród nich spustoszenie. Położył pierwszego jednym uderzeniem i już oglądał się za następnym.



Ale siły były nierówne. Japończycy, widząc swych powalonych kolegów rzucili się całą gromadą na Krzyckiego. Przez chwilę nasz bohater bronił się jeszcze, ale otrzymawszy potężny cios rewolwerem w głowę stracił przytomność.

### PRZETARG

**ZWIR I PIASEK** zakupią Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane Zjednoczenie Łódzkie. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Zwir i piasek”, oraz próbki należy składać: PPB Zjednoczenie Łódzkie, Wydział Zaopatrzenia, Łódź, ul. Roosevelta 14, do dnia 10 kwietnia włącznie. 534-k



— Ogarnęło mnie złe przecucie. Przestraszyłem się, że może tam, wśród piasków gorącej Sahary znalazł swój epilog romans, jaki kiedyś rozpoczął się w kraju błękitnych fiordów i białych lodowców.

— Jak postąpił teraz Olaf z kobietą, która zwichnęła mu życie? Czy przebaczył jej, czy też może...

Nie mogąc doczekać się ich powrotu pośpieszyłem naprzeciw.

Nie uszedłem jednak daleko, bo zno wu ujrzałem tam, daleko, na tafli srebrno-złotego piasku dwie błękitne sylwetki: to Olaf i Ingeborga wracali do fortu.

Udając, że nie interesuję się ich sprawą, kręciłem się koło bramy.

Ingeborga dostrzegła mnie wreszcie, i zatrzymując się, powiedziała matowym głosem:

— Gdzie jest mój wóz? Zechce pan, panie poruczniku, zawiadomić szofera, że już wyjeżdżamy.

— Zaraz teraz? — spojrzałem zdi-

## Kadra reprezentacyjna PZLA

Komisja dokonała wyboru na podstawie wyników

Opierając się na wynikach, uzyskanych w ubiegłym roku oraz podczas mistrzostw Polski w hali, Komisja Sportowa PZLA ustaliła kadre reprezentacyjną lekkoatletów, w skład której wchodzi:

**MEZCZYZNI:** Kiszka (100 i 200 m. oraz skok w dal), Stawczyk (100 i 200 m. i skok w dal), Rutkowski (100 i 200 m.), Lipski (100, 200, 400 m.), Adamski (100 m.), Buhl (100, 200, 400 m.), Grzanka (100 i 200 m.), Mach (200 i 400 m.), Statkiewicz (400 i 800 m.), Girfler i Lipiec (obaj 400 m.), Korban, Widel, Mirowski i Kuraś (800 m.), Widerski, Dychto, Mańkowski, Szymański, Kubera, Kuśmirek (1.500 m.), Nowak (800 m., dysk, wzwzwyż), Kwapien (1.500, 5.000 m.), Kielas (5 i 10 km., i 5 km. z przeszkodami), Boniecki (5.000 m., i 3 km. z przeszkodami), Dzwonkowski i Boczar (5 km.), Pietkowiak (5 i 10 km.), Mielczarek (10 km.), Feryniec (3 km. z przeszk.), Adamczyk (110 m. ppl., skok wzwzwyż, w dal, tyczka, kula), Dunecki, Skalbana, Fibak, i Gralka (110 m. ppl.), Krzyżanowski (110 m. ppl., trójskok, dysk, kula), Osiański, Wiecek I i Wiecek II (10 km.), Puzio, Gasowski, Wdowczyk, Rzeźniczek (400 m. ppl.), Zwoliński (skok wzwzwyż i trójskok), Paprocki (skok wzwzwyż), Pawłowski, Milewski, Ohnsorge (skok w dal), Kuźmicki (skok w dal i oszczep), Woliński (skok w dal, trójskok), Wein-

berg, Starybrat, Serafini (trójskok), K. Hoffman (trójskok i dysk), Morończyk, Malecki, Mucha, Grohman, Majcherczyk, Frost (tyczka), Szendzielorz (tyczka i oszczep), Łomowski, Praski, Makulec, Grzelski (kula i dysk), Prywer i Pieńkowski (kula), Gburczyk, Jarczyński, Abramski, Kozioł, Szelest, Kurek (oszczep), Mastowski, Kozubek, Sobota, Kocot, Sobocki, Więkowski (młot).

**KOBIETY:** Hejducka, Adamska, Orsztynowicz, E. Wajsówna, Gorzkowska (100 m.), Moderówna, Gburkówna (100 m. i skok w dal), Gębolisówna (100, 200 m. i skok w dal), Słomczewska (100 i 200 m.), Wilhelmi, Brockówna, Piwowarówna (200 m.), Cieślakówna (200 i 800 m.), Sumińska, Buhlanka I i II, Tołykówna, Wasilewska i Andrzejewska (800 m.), Mitan, Gościńiakówna, Paździerzówna, Orzelówna, Pachłowa (80 m. ppl.), Peskówna, Piwowarówna (200 m.), Cieślakówna ppl. i skok w dal), Różalska, Rączewska, Panikówna, Herdówna, Leszner, Paszkówna, Borowicz, Łodożyńska (skok wzwzwyż), Nowakowa, Legutko, Kwaczanka (skok w dal), Bregulanka, Diłkowska, Cieśliewicz (kula), Flakowicz, Szendzielorz, Sineradzka (kula i oszczep), Drzewiecka (kula i dysk), Dobrzańska Bregulanka (dysk), Stachowicz i Konikówna (dysk i oszczep), Klimowska i Brzeźniowska (oszczep).

## Nie będzie mistrzostw Łodzi

ŁOZB daje odpoczynek bokserom

Sezon pięściarski należał w Łodzi do najbardziej udanych. Liczne poważne imprezy, wśród których nie brakowało nawet spotkań między państwowych, wypełniły niemal wszystkie wolne terminy. Jeśli do tego dodamy szereg zorganizowanych kursów doszkoleniowych dla zawodników i sędziów, zrozumiemy jak wielki kapitał pracy wniesiono w łódzki sport pięściarski dla jego — rozumie się — dobra.

Nic więc dziwnego, że ŁOZB czuje się przemęczony ruchliwą i pełną inwencji działalnością i to tak dalece, że postanowił nie przeprowadzać w tym roku mi-

strzostw indywidualnych, wychodząc z założenia słusznego, że bokserom również należy się zasłużony odpoczynek. Trochę przez to wcześniej zakończy się sezon, lecz nie będzie kłopotu z obsadą mistrzostw Polski. Łódź miała w tym roku dość wrażeń — trzeba ją oszczędzać.

Wolny czas ŁOZB wykorzystuje natomiast na opracowanie sprawozdania ze swej działalności. Ma ono podobno streszczać się na 250 arkuszach maszynopisu. Związcząca akcja na fundusz odbudowy Warszawy zajmie w tym sprawozdaniu wiele miejsca.

## Doroczny bieg im. Br. Szwarca

Na liczne zgłoszenia oczekuje w Poznaniu Warta

Warta poznańska urządza w dniu 18 kwietnia r.b., w drugi dzień świąt Wielkanocnych doroczny bieg na przełaj im. śp. Bronisława Szwarca, zasłużonego członka klubu, który zginął w okresie okupacji. Bieg ten odbędzie się w kategorii juniorów i seniorów. Dla najlepszych zawodników, dla klubów i organizacji sportowych, przewidziano wiele nagród przedmiotnych i indywidualnych.

Bieg ten odbywa się rocznie w drugi dzień świąt Wielkanocnych, a udział w nim mogą brać wszyscy zawodnicy zrzeszeni, jak i niezrzeszeni dopuszczeni przez lekarza. W biegu obowiązują przepisy PZLA. Dystans dla juniorów około 1900 mtr., dla seniorów — 3.800 mtr. Zwycięzca w grupie seniorów zdobywa puchar wędrowny, cfiarowany przez p. Piaskowskiego, a w grupie juniorów nagrodę przedmiotną p. Horaziaka. Nagrody te stają się własnością zawodników jeśli będą zdobyte trzy razy z rzędu lub cztery razy

w ogóle (seniorzy), i dwa razy kolejno wgl. trzy razy w ogóle (juniorzy).

Zgłoszenia należy nadsyłać do sekretariatu Warty, (Aleje Marcinkowskiego 20), do dnia 14 kwietnia. Start i meta biegów na hoisku Warty przy ul. Rolnej. Bieg rozpocznie się o godz. 11-ej. Spodziewamy się, że lekkoatleci łódzcy skorzystają z tej okazji i niejedną z nich weźmie udział w biegu im. Bronisława Szwarca, żeby spróbować swych sił w walce z czołową klasą biegaczy polskich.

### Zebranie Resursy

Rzemieślniczy Klub Sportowy „Resursa” zwołuje na dzień 2 kwietnia 1949 (sobota) o godzinie 19,00 w pierwszym, i o godz. 19,30 w drugim terminie doroczne ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE w lokalu klubowym przy ul. Kilińskiego 123. Z uwagi na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

## „Puchar Tatr”

czyli „Jasne Łany” na sportowo

Film Polski zdobył się na krótkometrażówkę „Puchar Tatr”. Zapowiedź filmu wywołała wielką radość przede wszystkim wśród tych, którzy nie byli w Zakopanem na wielkich zawodach narciarskich. Ci, którzy po- dziwiali bezpośrednio tę imprezę, cieszyli się również, że przed oczami ich znowu przesuną się obrazy pięknych zawodów i piękno cudownych Tatr. Niestety, lipa... czyli „Jasne Łany”.

Do jasnych łąk!!! Czyż nie mogliśmy się zdobyć na PRAWDZIWA reklamę? Czyż nie można było pokazać wielu, wielu ciekawych rzeczy i momentów, które faktycznie miały miejsce?

Gdyby Film Polski zapowiedział krótkometrażówkę „Fragmety z Pucharu Tatr” — zgoda, nie mielibyśmy żalu. Ale po cóż tak długo ludziliśmy się, że zobaczymy coś więcej?

90 proc. kinomanów, którzy nie znają Zakopanego, chcieli choć przy takiej okazji po- dziwiać zimową stolicę, Kasprowy Wierch, Gubałówkę, (pokazano tylko kolejkę, domy- śliliśmy się, że zębata) i inne tereny, na których odbywały się zawody, lecz gdzież ci za wodnicy zagraniczni i nasi? Czy to nie jest dla nas reklama, że kilka państw brało udział w wielkich zawodach narciarskich właśnie na naszych terenach? Chcieliśmy widzieć imponującą defiladę po otwarciu zawodów i sam moment ich otwarcia. Nie wiemy, jak wyglądał stadion, łoża sędziów przy sko- czeń, trybuny i łoża z Panem Premierem oraz elitą sportową.

Zamiast tego operatorzy pokazali nam twa- rzyczki swoich znajomych, wprawdzie bardzo ładne, lecz nam, sportowcom, one do- szczęścia nie były potrzebne. Chcieliśmy raczej widzieć nieprzeliczone tłumy, które ciągnęły olbrzymimi falami ze wszystkich stron, olbrzymie ilości sań, autobusów, zawodni- ków... Gdzież te piękne bramy i dekoracje w mieście, i na stadionie, na które zdobyło się Zakopane wielkim nakładem pracy i pienię- dzy, by godnie powitać gości zza granicy, przybyłych na międzynarodowe zawody narciarskie. Niestety, wszystkie te najistotniej- sze momenty zawodów pominięto.

Stanowczo, „Puchar Tatr” na ekranie nie udało się.

### Pierwsze wyścigi

urządzała kolarze ŁKS W ókniarza

W niedzielę, 3 kwietnia 1949 r., o godzinie 9 rano Sekcja Kolarska ŁKS Włókniarz ur- ządza wyścigi na szosie dla swych człon- ków. Start i meta w Pabianicach przy Par- ku Wolności.

Wyścig dla posiadaczy rowerów turystycz- nych na dystansie 15 km. oraz dla licencji i kart (razem) 50 km.

W tym samym dniu turyści klubu rozpo- czynają sezon wycieczką do Pabianic. Wy- jazd o godz. 8-ej rano z lokalu klubu, Piotr- kowska 272a.

## Parpan będzie grał

Poważna kontuzja Białasa

Srodkowy pomocnik „Cracovii” — Parpan, który w wyniku kontuzji pauzował dwa tygo- dnie, wystąpi już w najbliższym meczu „Cra- covii” przeciw AKS.

Doskonały napastnik ZZK (Poznań) Edmund Białas uległ w czasie meczu z AKS-em (Cho- rzów) poważnej kontuzji kolana.

Białas będzie zmuszony wycofać się na dłu- szy czas z czynnego życia sportowego.

chwile do konsulatu niemieckiego i po- rozmawiać tam o pewnych nieobchodzą- cych ciębie sprawach.

— Doskonale! A ja w międzyczasie skomunikuję się z Teresą! — zawołał Strzelmirski.

Widocznie jednak było zapisane w gwiazdach, że wieczór ten spędzą nie w frójkę, ale we czworo, bo kiedy zna- leźli się przed bramą tuż obok zatrzy- mał się elegancki „Rollce Roys” i wy- skoczyła z niego Felicja Tychwiczowa.

Pani Tychwiczowa wracała właśnie z ujeżdżalni, zwanej powszechnie „Tater- salem”, gdzie elita towarzystwa łódz- kiego ćwiczyła się w kunszcie konnej ja- zdy.

Zona Józefa Tychwicza ubrana była w spodnie, kokieteryjnie wcięta ciemna marynarka, na nogach miała wysokie la- kierowane buty ze srebnymi ostrogami w ręce zaś trzymała białe rękawiczki i szpicrutę ze złotą rączką.

— Szykowna kobietą! — mruknął na jej widok Hans von Ostenstrom, Leszek zaś roześmiał się.

— Mogę ci ją przedstawić, bo jest to moja... najbardziej autentyczna ciotka.

— Pozwól, że zaprezentuję ci mojego dawnego kolegę z Legii — zatrzymał ciotkę, która i tak już spoglądała nie bez zainteresowania na nieznanego: a von Ostenstrom, choć może trochę przy- ciężki, był przystojnym mężczyzną.

(D c. n.)